

Sygnatura akt VI Ka 829/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **16 grudnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Marcin Mierz

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 r.

sprawy **A. H.** ur. (...) w G.

syna J. i M.

oskarżonego z art. 190§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 15 lipca 2014 r. sygnatura akt IX K 52/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 700 zł (siedemset złotych).

Sygn. akt VI Ka 829/14

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 16 grudnia 2014r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 15 lipca 2014r., w sprawie o sygn. IX K 52/12, uznał oskarżonego A. H. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w nocy z 27 na 28 sierpnia 2011r. w G. groził M. A. pozbawieniem życia przez powieszenie, a groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 190 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że w nocy z 18 na 19 listopada 2011r. w G. groził M. A. oraz K. A. pozbawieniem życia, a groźba ta wzbudziła w zagrożonych uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. popełnienia występkę z art. 190 § 1 kk i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w pkt 3 wyroku połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, orzekając wobec niego karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat, nadto wymierzył oskarżonemu na mocy art. 71 § 1 kk karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych.

Na mocy art. 72 § 1 pkt 5 kk Sąd Rejonowy zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu, na mocy art. 72 § 1 pkt 7a kk zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od słownego kontaktowania się z pokrzywdzonymi M. A. i K. A. w jakikolwiek sposób, a na mocy art. 72 § 1 pkt 8 kk zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od urządzania spotkań towarzyskich w miejscu swojego zamieszkania po godzinie 22.00.

Na mocy art. 73 § 1 kk Sąd oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora.

Na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku zadośćuczynienia pokrzywdzonym za doznaną krzywdę w wysokości 2.000 złotych na rzecz M. A. oraz 1.000 złotych na rzecz K. A..

Nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe – opłatę w kwocie 700 złotych i stosowne wydatki postępowania.

Od niniejszego wyroku apelację wywiodła obrońca oskarżonego, która zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, a to zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, polegającej na dowolnej ocenie materiału dowodowego poprzez:

- uznanie za w pełni wiarygodne zeznań pokrzywdzonych pomimo, iż nie znalazły one potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, przy jednoczesnym odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego i pominięciu faktu, iż wyjaśnienia oskarżonego były konsekwentne, spójne i logiczne, a ponadto zostały potwierdzone w zeznaniach świadków, w tym funkcjonariuszy Policji,

- pominięcie wniosków wynikających z opinii biegłej dotyczącej pokrzywdzonej i nieuwzględnieniu faktu, iż zgodnie z w/w opinią zeznania pokrzywdzonej należy traktować z pewną dozą ostrożności, bowiem postrzeganie i odtwarzanie spostrzeżeń przez pokrzywdzoną może być zakłócone z uwagi na jej stan psychiczny;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść i w konsekwencji naruszenie art. 5 § 2 kpk poprzez uznanie, iż oskarżony w okresach wskazanych w wyroku kierował w stosunku do pokrzywdzonych groźby, podczas gdy w zeznaniach pokrzywdzonych pojawia się szereg sprzeczności i wątpliwości, które to wątpliwości należało tłumaczyć na korzyść oskarżonego.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wniesiona apelacja jest bezzasadna, dlatego nie zasługują na uwzględnienie zawarte w niej wnioski o uniewinnienie oskarżonego, jak i o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie uchybiając przepisom postępowania, w tym również tym wskazanym przez skarżącą. W toku postępowania zostały wyjaśnione – zgodnie

z nakazem płynącym z dyspozycji art. 366 § 1 kpk – wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Ustalenia faktyczne Sąd orzekający poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 kpk), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 kpk, a swoje rozstrzygnięcie Sąd ten w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 kpk.

Nie ma racji w szczególności skarżąca twierdząc, że Sąd Rejonowy w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie postępował wbrew treści art. 410 kpk, a więc, że oparł się jedynie na fragmencie zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów, a zaprezentowana przez ten Sąd ich ocena wykracza poza zakreślone art. 7 kpk granice sędziowskiej swobody ocen, wkraczając w dowolność. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd I instancji rozważył wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, wynikające z zebranych w sprawie dowodów. Ustalenia faktyczne Sąd ten oparł w znacznej większości nie tylko na kwestionowanych przez skarżącą zeznaniach pokrzywdzonych M. i K. A., ale i na zeznaniach wielu innych świadków, w tym funkcjonariuszy Policji oraz osób składających oskarżonemu wizyty towarzyskie, a także dowodach nieosobowych. Szczegółowa analiza wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów pozwoliła przy tym na nie budzącą wątpliwości identyfikację sprawcy oraz odtworzenie podejmowanych przez niego czynności sprawczych podczas dwóch feralnych nocy.

Zgodzić się trzeba ze skarżącą wprawdzie, że zeznania obojga pokrzywdzonych nie były stabilne i konsekwentne w toku każdego z przesłuchań, tę okoliczność jednak Sąd I instancji zauważył, w sposób niezwykle wnikliwy, ostrożny i szczegółowy dokonując oceny ich wypowiedzi dotyczących dwukrotnego kierowania przez oskarżonego pod ich adresem przez oddzielającą ich mieszkania ścianę grózb karalnych pozbawienia życia. Podkreślić zatem należy to, iż Sąd Rejonowy dostrzegł brak konsekwencji w tych fragmentach zeznań obojga pokrzywdzonych, które odnosiły się tak do czasu wypowiedzianych przez oskarżonego grózb, jak i konkretnych słów, wypowiedzianych przez sprawcę, tym niemniej Sąd odwoławczy podziela w pełni stanowisko tegoż Sądu co do uzasadnienia opisanych wyżej rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonych wielością i podobieństwem nagannych zachowań oskarżonego, począwszy od 2009 roku, zakłócających ciszę i spoczynek nocny bezpośrednim sąsiadom, liczbą przeprowadzonych interwencji przez policjantów, wielokrotnością przesłuchań, nade wszystko zaś upływem czasu, zacieraniem się w pamięci szczegółów i „zlewaniem się” określonych, powtarzalnych zdarzeń w jedno pasmo cierpienia i nękania. Słusznie zatem Sąd I instancji oparł się na pierwszej relacji M. A., złożonej niejako mimochodem na rozprawie sądowej w innej sprawie karnej w dniu 16 września 2011r., gdy idzie o gróźbę karalną z ostatniej soboty sierpnia 2011r. pod jej adresem, jak również na spójnych zeznaniach obojga A. z dnia 9 grudnia 2011r. odnośnie zdarzenia kolejnego (zarazem na tamten dzień ostatniego) w nocy z 18 na 19 listopada 2011r., kiedy to groźba pozbawienia życia (z użyciem słowa „mafia”) została wypowiedziana pod ich adresem. Jednocześnie zauważał Sąd Rejonowy rozbieżności w zakresie wskazywania przez pokrzywdzonych na rozprawie 16 września 2011r. kolejności zdarzeń, kiedy to oskarżony miał po pierwszej rozprawie mówić o wygraniu sprawy i chwalić się dobrym adwokatem, a następnie grozić sąsiadce, takie rozbieżności jednak – jako nie mające znaczenia dla ówczesnie toczącej się sprawy karnej - nie zostały wtedy wyjaśnione przez Sąd orzekający, w niniejszej zaś sprawie na kolejnych rozprawach pokrzywdzeni nie byli w stanie już wyjaśnić tych odmienności z uwagi na znaczny upływ czasu, powtarzalność zachowań oskarżonego i „nakładanie się na siebie” na przestrzeni znacznego czasu określonych, negatywnie odbieranych i podobnych sytuacji. Jest zatem zrozumiałe w pełni i dla Sądu Okręgowego, wbrew wywodom skarżącej, że pokrzywdzeni składając parokrotnie zeznania w niniejszej sprawie, po upływie znacznego czasu, nie zdołali w sposób rzeczowy odnieść się do określonych rozbieżności w swoich uprzednich relacjach z przebiegu dwóch inkryminowanych zdarzeń, nierzadko generalizując i opisując w sposób ogólny określone zachowania oskarżonego, bez konkretnej ich lokalizacji w czasie i bez wskazywania na konkretne słowa padających w sierpniu i listopadzie 2011r. grózb karalnych („my mamy dzień za dniem taki horror, to nie jestem w stanie tego zapamiętać. Nie jestem w stanie powiedzieć dokładnie dat.....Ja już nie pamiętam jakich słów używał” - k. 459 – zeznania K. A.).

Na poprawność dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań pokrzywdzonych wskazuje nadto treść opinii psychologicznych i sądowo – psychiatrycznych, sporządzonych w toku postępowania. Wbrew zarzutowi środka

odwoławczego Sąd Rejonowy, mając w polu widzenia treść powyższych opinii, z dużą dozą ostrożności dokonywał oceny zeznań świadków, zwłaszcza zaś relacji M. A., której zeznania cechował znaczny stopień ogólności, bez szczegółów i detali, ze słabo zlokalizowanym w czasie opisywaniem sytuacji, z drugiej jednak strony z pewną stałością i konsekwencją w opisywaniu określonych stałych elementów w zachowaniu się oskarżonego. Jej zeznania przed Sądem, choć w dużej mierze o charakterze ogólnym, korelowały jednak w znacznej mierze i uzupełniały się z relacją pokrzywdzonego, który choć także podczas kolejnych zeznań nie potrafił podawać szczegółów poszczególnych zdarzeń, to jednak w sposób racjonalny i logiczny tłumaczył ten fakt powtarzalnością sytuacji (w tym gróźb – k. 121odwrot, 122odwrot) oraz znacznym wpływem czasu.

W tym stanie rzeczy nie mogą ostać się zatem twierdzenia skarżącej jakoby Sąd Rejonowy dał wiarę w sposób bezkrytyczny w pełni zeznaniom pokrzywdzonych co do przebiegu analizowanych zdarzeń, odmawiając jednocześnie wiary relacji oskarżonego, znajdującej nadto swe oparcie w zeznaniach innych świadków, w tym i funkcjonariuszy Policji. Wszak do inkryminowanych zdarzeń dochodziło każdorazowo w godzinach nocnych, w miejscu zamieszkania oskarżonego, pod nieobecność innych osób, a nadto - w przypadku zdarzenia z listopada 2011r. już po zakończeniu interwencji policyjnej i opuszczeniu mieszkania sprawcy przez grono jego znajomych. Skutek działania oskarżonego każdorazowo był odczuwalny jedynie przez M. i K. A., których sypialnia znajdowała się bezpośrednio za cienką ścianą oddzielającą ich mieszkania, stąd niesłuszny i niezrozumiały jest i zarzut skarżącej, mający podkreślić rację oskarżonego, o braku skarg ze strony innych mieszkańców na jego zachowanie nocne. Także i z przyczyn podanych wyżej nikt z funkcjonariuszy Policji, w tym również i ci interweniujący w nocy z 18 na 19 listopada 2011r., nie był świadkiem gróźb kierowanych pod adresem pokrzywdzonych, gdy idzie natomiast o pozostałych świadków (znajomych oskarżonego) wskazanych przez obrońcę, z jednej strony żaden z nich nie był obecny w czasie tych zdarzeń, z drugiej zaś trudno dziwić się, że przedstawiają oni oskarżonego jako osobę spokojną, wręcz ofiarę konfliktu z pokrzywdzonymi, skoro rysują go przez pryzmat swoich własnych obserwacji i informacji zasłyszanych od towarzysza imprez. Zatem z faktu, iż z ujawnionych w sprawie dowodów Sąd merytoryczny wyprowadził odmienne od pożądanego przez obronę wnioski, a nadto w zakresie meritum sprawy odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, nie można wyprowadzić wniosku, że naruszył przepis art. 410 kpk. Wbrew wywiodom apelacji nie oznacza to także, aby rozbieżności dowodowe w sprawie każdorazowo wiązały się z koniecznością rozstrzygnięć jedynie korzystnych dla oskarżonego, skoro do odmiennych wniosków może prowadzić racjonalna ocena wszystkich dowodów. Myli się także obrońca gdy zarzuca Sądowi meriti dokonanie błędnej i wybiórczej oceny zeznań pokrzywdzonych przez pryzmat reprezentowanej przez nich postawy w toku procesu. Prawdą jest, iż brak w aktach sprawy zapisów odnośnie ewentualnego agresywnego zachowania się oskarżonego w toku rozprawy, to jednak uwagę Sądu orzekającego zwróciło zachowanie się pokrzywdzonych, ze szczególnym uwzględnieniem ich motywacji działania (analizował więc Sąd, czy zeznania te nie są jedynie podyktowane chęcią odwetu za naganne, głośnie zachowanie się oskarżonego, zakłócające im spoczynek nocny, bądź też wynikiem ich zaburzeń natury psychicznej), a także emocjonalne, silne przeżywanie całej sytuacji, wręcz zmęczenie nią i towarzyszące temu uczucie wstydu z uwagi na zgłaszane liczne interwencje, w końcu emocjonalne rozchwianie i niestabilność, włącznie z płaczem pokrzywdzonej na rozprawie (k. 128odwrot). Trzeba stwierdzić zatem tu, iż wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą Sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i odnoszącego wrażenia z przebiegu całości rozprawy głównej. Swobodna ocena dowodów ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło ten Sąd do dokonanego wyboru. Sąd odwoławczy z dowodami nie styka się, swą działalność ograniczając do weryfikowania racjonalności rozumowania przedstawionego w zaskarżonym wyroku, na podstawie argumentów przytoczonych w skardze odwoławczej (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 6 III 2014r., II AKa 279/13, KZS 2014/4/47). Podkreślenia zatem wymaga, iż krytyka odwoławcza nie wykazała usterek rozumowania zaskarżonego orzeczenia, opierając się jedynie na relacji oskarżonego, w całości w zasadzie negującej niewłaściwe jego zachowanie się wobec pokrzywdzonych, tak gdy idzie o wypowiadanie wobec nich gróźb karalnych (w przeszłości, jak i w dwóch przypisanych wypadkach), jak też zakłócania im ciszy i spoczynku nocnego. Odtwarzając stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się nie tylko na zeznaniach pokrzywdzonych, ale także uwzględnił inne zgromadzone w sprawie dowody osobowe i nieosobowe, szczegółowo wymienione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które dokładnie omówił i przeanalizował. W sposób jasny, logiczny i wyczerpujący wyjaśnił przy tym, dlaczego i które dowody uznał za wiarygodne i wskazujące na sprawstwo oskarżonego przypisanych mu przestępstw oraz dlaczego

odmówił wiary dowodom przeciwnym, w tym wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim tenże zaprzeczał, aby dokonał omawianych czynów zabronionych. Przyjęta w tym zakresie ocena nie wymaga powtórnego jej przytaczania, zasługując w pełni na uznanie. Jasnym jest, że argumenty przedstawione przez Sąd meriti zawsze będą niewystarczające dla strony, dla której zapadł niekorzystny wyrok. Rzecz jednak w tym, że patrząc obiektywnie na uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie sposób dopatrzeć się naruszenia, które wynikałoby z niejasnej argumentacji, czy też pobieżnej analizy poszczególnych dowodów. Jednocześnie nie można skutecznie czynić zarzutu co do wartości dowodów, w szczególności osobowych, na tej tylko podstawie, iż Sąd nie opierał się na określonych fragmentach wyjaśnień, czy też zeznań. Słusznie bowiem Sąd I instancji, weryfikując wartość dowodową poszczególnych źródeł osobowych, w tym również dowodu z wyjaśnień samego oskarżonego, uznał za wiarygodne jedynie te niewielkie fragmenty, które znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, bądź też były zbieżne z tym, co na ten temat mówili inni przesłuchani w tej sprawie. Taka konfrontacja dowodów osobowych jest jak najbardziej uzasadniona, jeżeli przesłuchiwane osoby przedstawiają przebieg wypadków niejednolicie bądź zaobserwowały bezpośrednio jedynie pewne fragmenty zdarzenia. Tak przeprowadzona ocena dowodów nie jest przy tym ich wybiórczym traktowaniem, lecz dochodzeniem do wyjaśnienia przebiegu wypadków w sposób jak najbardziej obiektywny, gdyż każdy dowód podlega kontroli we wzajemnym powiązaniu z innymi dowodami dotyczącymi zdarzenia lub jego fragmentu i dopiero, gdy ma potwierdzenie w innych dowodach lub wynika logicznie z przebiegu wypadków, jest uznawany za mogący stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie (tak wyrok SN z dnia 9 X 1986r., II KR 268/86, OSNPG 1987, nr 6, poz. 65).

Podkreślić przy tym trzeba, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem Sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji wszystkie te wymogi spełnił.

Tymczasem apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego nie dostarcza przekonujących i logicznych argumentów, które powyższy pogląd mogłyby skutecznie podważyć. Lektura tego środka odwoławczego uprawnia do konstatacji, że - zdaniem obrońcy - naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 7 kpk polegało na uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, w których zaprzeczył, aby popełnił zarzucone mu przestępstwa, nadto wskazując, wbrew ustaleniom Sądu merytorycznego, że znajdują one potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, w tym policjantów. Powyższego twierdzenia obrońcy nie można skutecznie przeciwstawić konkretnym dowodom osobowym i nieosobowym, na których Sąd I instancji oparł swoje ustalenia co do zachowania oskarżonego i wnioskom, jakie wywiódł z udowodnionych tymi dowodami faktów. W ocenie Sądu odwoławczego podniesienie przez skarżącą zarzutu dowolnej oceny dowodów ma wyłącznie polemiczny charakter. Pamiętać przy tym należy - co zresztą zostało podkreślone już wyżej, ale także i w uzasadnieniu wyroku, że w toku postępowania merytorycznego Sąd I instancji miał bezpośredni kontakt z każdym osobowym źródłem dowodowym, co niewątpliwie ułatwiało mu, poprzez osobiste wrażenia, nabranie właściwego przekonania odnośnie waloru wiarygodności każdego z nich.

W tym stanie rzeczy, za całkowicie bezzasadny należy również uznać podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd I instancji poprzez przyjęcie, że A. H. dopuścił się popełnienia przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem przestępstw. Zarzut ten jest ściśle związany z zarzutem naruszenia przez Sąd orzekający przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącą w wywiedzionym środku odwoławczym, której Sąd Okręgowy w żadnej części nie podziela. Zarzut ten mógłby być uznany za zasadny, gdyby oceny i wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadały prawidłowości logicznego rozumowania. Mógłby zatem być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się Sąd orzekający w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy oskarżonego takich wymogów jednak nie spełnia, a istota zarzutów sprowadza się do lansowania, opartej jedynie na korzystnych dla oskarżonego dowodach, z pominięciem całości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd I instancji, w

tym zwłaszcza w zestawieniu z ilością przeprowadzonych w miejscu zamieszkania stron interwencji policyjnych, także w kolejnych latach 2012-2013.

W konsekwencji nie sposób uznać, by apelująca wskazała jakiegokolwiek mankamenty w rozumowaniu Sądu Rejonowego. Poprzestała bowiem tak naprawdę jedynie na zaprezentowaniu własnej oceny dowodów. Jednocześnie dogłębnej oraz wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeciwstawiła w istocie własną wersję przebiegu inkryminowanych wydarzeń, którą oparła na wyjaśnieniach oskarżonego. Nie przedstawiła przy tym przekonującej argumentacji, która wykazywałaby, że Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom powołanych przez niego świadków w określonym, a dotyczącym meritum sprawy zakresie. Tak więc apelująca w żadnej mierze nie podważyła prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, iż były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co zarzuca także skarżąca Sądowi meriti, wytykając, że nie powziął wątpliwości, których nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego.

O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z 15 V 2008r., III KK 79/08, Lex nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej Sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 II 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10). W szczególności nie może apelująca podważać ustaleń Sądu meriti odnośnie daty pierwszego ze zdarzeń, mającego miejsce w ostatnią sobotę sierpnia 2011r., informacje uzyskane bowiem od pracodawcy oskarżonego pozwoliły jedynie na potwierdzenie faktu nieświadczenia przez niego pracy zarobkowej w inkryminowanym czasie, zaś okoliczności samego zdarzenia groźby karalnej wynikały w sposób niewątpliwy z relacji pokrzywdzonej w tym zakresie, składanej na rozprawie przed Sądem w dniu 16 września 2011r.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc było zgodzić się z twierdzeniami apelującej, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonych oskarżonemu kar. Nie znalazł jednak Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej

niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonemu zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynów, a nadto spełnią swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynów był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoimi zachowaniami godził w dobro chronione prawem, jakim jest wolność pokrzywdzonych od gróźb i strachu.

Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionych przestępstw był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą prowadzenie przez oskarżonego ustabilizowanego trybu życia oraz aktualną dość dobrą opinię kuratora, w związku z czym orzeczone kary zasługują na miano adekwatnych, współmiernych i sprawiedliwych.

Sąd Rejonowy zasadnie także orzekając o karze łącznej miał na względzie związek przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego przestępstwami. Czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały w pewnym odstępie czasowym, godząc w to samo dobro chronione prawem, na szkodę tej samej pokrzywdzonej, a w drugim przypadku także i krzywdząc inną osobę, co słusznie nie uprawniało Sądu Rejonowego do zastosowania zasady pełnej absorpcji. Zasadnie też przyjął Sąd, że można wobec oskarżonego przyjąć pozytywną prognozę co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony jest co prawda osobą karaną za podobny czyn, jednak ocena jego właściwości i warunków osobistych, mająca znaczenie dla oceny, czy zasadne w sprawie pozostawać będzie orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, skłoniła Sąd odwoławczy do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara pozbawienia wolności orzeczona z warunkowym jej zawieszeniem. Sąd uznał zatem, podobnie jak Sąd meriti, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w takiej formie pozostanie wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątplenia spełnione zostaną przez orzeczenie takiej kary, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Możliwość wykonania w okresie próby warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 2 miesięcy powinna skutecznie odwieść oskarżonego od popełniania kolejnych przestępstw. Popełnienie przez oskarżonego przestępstw przypisanych jego osobie wyrokiem w niniejszej sprawie nie uzasadnia przy tym uznania, że wyłącznie kara pozbawienia wolności orzeczona bez warunkowego zawieszenia jej wykonania stanowić będzie karę właściwą, a przy tym nie naruszy ona zasady ultima ratio kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, określonej w art. 58 § 1 kk. Przypisane oskarżonemu przestępstwa, choć trafnie zauważył Sąd obciążające okoliczności dla oskarżonego, nie pozostają jednak czynami o tak dużej społecznej szkodliwości, by uznać oskarżonego za osobę szczególnie zdemoralizowaną tak, by tylko kara wykonana w warunkach izolacji spełniła wobec oskarżonego cele kary. Te wszystkie okoliczności miał na uwadze Sąd I instancji i należyte je wyeksponował. Właśnie kara w orzeczonej wysokości winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego stałych dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 40 złotych wysokość

jednej stawki dziennej, orzeczonej w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności kary grzywny.

Słuszne było także ustanowienie dozoru kuratorskiego oraz określonych obowiązków probacyjnych, stanowić to ma bowiem gwarancję, że oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa (w tym zwłaszcza podobnego na szkodę pokrzywdzonych), bowiem skutkować to może wprowadzeniem do wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zważywszy na tło istniejącego konfliktu pomiędzy stronami, jego źródło i czasokres, a także uciążliwość zachowania się oskarżonego wobec bezpośrednich swoich sąsiadów, tego reperkusje zwłaszcza na ich zdrowiu, zasadnym było także i zobowiązanie oskarżonego w oparciu o przepisy art. 72 § 1 pkt 7a kk oraz art. 72 § 1 pkt 8 kk do powstrzymania się od słownego kontaktowania się z pokrzywdzonymi oraz od urządzania spotkań towarzyskich w miejscu swojego zamieszkania po godzinie 22.00. Co prawda ten ostatni obowiązek probacyjny wkracza niewątpliwie w sferę wolności i swobód obywatelskich, co miał na uwadze Sąd orzekający, tym niemniej wdroży oskarżonego do przestrzegania prawa także i w zakresie respektowania ciszy nocnej, obowiązującej mieszkańców budynków wielorodzinnych od godziny 22.00, szanując równocześnie uprawnienia współmieszkańców.

Sąd merytoryczny nie dopuścił się także uchybienia orzekając z urzędu o środkach karnych w pkt 10 zaskarżonego wyroku. Zważywszy na kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia pokrzywdzonym za doznaną krzywdę, orzekanego obok kary, a tym samym wzmacniającego reakcję karną za popełnione przestępstwa, w dalszej zaś kolejności uwzględniając funkcję penalną, represyjną i prewencyjną orzeczenia w tym zakresie, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego w tej części. Mając w polu widzenia postawę obojga pokrzywdzonych i poważne ich problemy zdrowotne, będące następstwem zachowań oskarżonego, na co wskazują sporządzone opinie sądowo – psychologiczne i psychiatryczne, a także dokumentacja lekarska z leczenia M. A. (k. 251), orzeczenie takiego środka rysuje się jako sprawiedliwe społecznie, a jego zróżnicowana wysokość pozostaje adekwatna do wagi czynów, ich liczby oraz stopnia udręczenia każdego z pokrzywdzonych.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za prawidłowy i słuszny, nadto wolny od jakichkolwiek uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia, Sąd II instancji utrzymał go w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę, zgodnie z art. 636 § 1 kpk, skutkować musiało również obciążeniem A. H. wydatkami postępowania odwoławczego, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych, a także opłatą w kwocie odpowiadającej tej należnej za pierwszą instancję.